



**TOPOREM
w serce**



Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi



Roland Topor

Francuski prozaik, dramatopisarz, scenarzysta, grafik, scenograf, reżyser i aktor. Urodził się 7 stycznia 1938 roku w Paryżu w rodzinie polskich Żydów. Ukończył paryską *Ecole Nationale de Beaux-Arts*. Od 1958 roku publikował rysunki w pismach satyrycznych m.in. w głośnym *Hara-Kiri*. W 1962 roku wraz z Arrabalem, Jodorowskim i Sternbergiem założył *Grupę Paniczną*, stowarzyszenie artystów programowo pozbawione celu i programu, nie uznające doskonałości, harmonii i porządku, kultury w potocznym rozumieniu. Nazwa grupy wywodziła się od greckiego Pana, boga miłości, obfitości i nieładu, pół człowieka, pół kozła, śmiesznego i przerażającego. Stanowiła akt samoobrony przed nieprzyjaznym sztuce społeczeństwem.

Roland Topor ma w swoim dorobku m.in. powieści: *Chimeryczny lokator* (1964; na jej podstawie powstał głośny film Romana Polańskiego), w której w demaskatorski sposób odmalował obraz drobnomieszczaństwa, *Księżniczka Angina* (1986), w której dał wyraz swemu zamiłowaniu do zabaw językowych i punnonsensu, *Wspomnienia starego pierdoly* (1975), parodię najważniejszych ruchów artystycznych XX wieku, zbiór opowiadań utrzymanych w konwencji czarnego humoru pt. *Cztery róże dla Lucienne* (1967), oraz *Cafe Panika* (1982), *Najpiękniejsza para piersi na świecie* (1986), *Historyjki taksówkowe* (1988), *Bal na ugorze* (1996). Jest również autorem sztuk *Da Vinci miał rację*, *Jako świętuje rocznicę*, *Zima pod stołem*.

Największą popularność zdobył jako twórca publikowanych w prasie skandalizujących rysunków, często obscenicznych i makabrycznych. Swoją twórczością bulwersował. Poruszał tematy tabu, burzył hierarchie, wyśmiewał mentalność drobnomieszczańską, demaskował obłudę świata i absurdalność istnienia. Zaszufładowany jako mistrz makabry i czarnego humoru prezentował swoistą filozofię, która z paradoksów tworzy konsekwentną wizję świata. Zmarł w Paryżu 16 kwietnia 1997 roku.

Życiorys

Urodziłem się w szpitalu
Saint-Louis koło kanału
Saint-Martin tuż przed blitzkriegiem
Wkrótce więc uciekać migiem
Przyszło mi przed żandarmami
Germańcami nazistami
No i tymi rodakami
Co gotowi byli za nich
Też oczyszczać ze złych genów
Rasę ludzką dla Pétainów
Krótco tyle tylko powiem
Że w Sabaudii Suavetovie
Ukryli mnie w swoim domu
Gdzie gnieźdząc się po kryjomu
Jedno tylko w głowie miałem
By ją wynieść z wojny całą
Kiedy przyszło wyzwolenie
Nowe miałem znów zmartwienie
By latek dziesięciu dożyć
Nim los znów zacznie się srożyć
Wymykając się mikrobom
Wciąż starałem się być sobą
Zamiast wieść spokojne życie
Panikuję jednak skrycie
Bo za dużo widzę wokół
Tłumów, gnid z obłędem w oku
Nawracaczy z łaski Pańskiej
I poezji grafomańskiej
Miłośników zalet własnych
Horyzontów nazbyt ciasnych
Muzułmańskich fanatyków
Faszystowskich starych przyków
Co naturę mą zwierzęcą
Kiedy mogą to przekręcać
Sami oni się w kanalle
Przemienili jakoś marnie
Dlatego też życiem swoim
Chcę ich ciągle niepokoić
I sępom tym nad padliną
Z wieloletnią już rutyną
Wciąż rysuję ładnie równo
Krew i seks a także gównno

przekład – Ziemowit Feddecki

Krótkie memento paniczne

Ludzkość dalej żyje po śmierci człowieka (bez względu na to, jaka ludzkość i bez względu na to, o jakiego człowieka chodzi).

Nie chcąc umierać, człowiek zagraża ludzkości, gotów poświęcić ją w imię własnego trwania. W interesie społeczności leży więc, by jej członkowie pogodzili się z faktem, że kiedyś znikną.

Śmierć pojedynczego osobnika zawsze przynosi społeczności więcej korzyści niż jego życie.

Moralność i prawa zostały stworzone po to, by wyobcować pojedynczych osobników i sprawić, że pogodzą się z myślą o śmierci.

Durodzenia społeczeństwo przyzwyczajają swoich członków do myśli o śmierci.

Cosuje najróżniejsze techniki.

Zich podstawą jest uczynienie człowieka nieszczęśliwym. („Tamten świat jest lepszy”). Nieszczęśliwym, lecz nie zrozpaczonym.

Nieszczęście i nadzieja to karmicielki postępu ludzkości. I najlepsze aprowizatorki cmentarzy.

Człowiek szczęśliwy, człowiek zrozpaczony oraz człowiek szczęśliwy i zrozpaczony w jednej osobie są antyspołeczni.

Osobnika antyspołecznego, niepotrzebnego społeczności, należy zastąpić kimś innym. Musi więc umrzeć, i to jak najszybciej.

Dobroć, czułość, miłość służą doprowadzeniu człowieka do stanu, w którym poczuje się odpowiednio nieszczęśliwy, dzięki czemu stanie się użyteczny, czyli gotów ustąpić miejsca innym.

Uczucia to czysto społeczny wynalazek, prowadzący do zniewolenia poszczególnych osobników.

Pierwsze naciski społeczne wywiera rodzina, następne – przyjaciele.

Nację zawsze mają Inni.

Każde logiczne rozumowanie ma na celu pogodzenie się osobnika z wolą innych.

Dwoje ludzi dzielą miliardy lat świetlnych. Dokładnie tyle, ile dzieli człowieka od zbiorowości.

Wszystko, co daje się przekazać, ma – rzecz jasna – społeczne podłoże.

Cstetyka to wytwór społeczeństwa.

Wszystko, co uchodzi za piękne, służy temu, by poszczególny osobnik zagrał w czyjaś grę. Piękno, miłość itd., przeciwstawiają się nienawiści, brzydocie itp., które osobnika nie zniewalają, lecz przeciwnie, służą jego wyzwoleniu.

W wypadku wojny między społeczeństwem a jego członkiem, ten ostatni nie ma najmniejszych szans przeżycia.

Najpewniejszym środkiem zapewnienia sobie przez poszczególnego osobnika bezpieczeństwa jest przyjęcie opieki społeczeństwa.

Musi więc albo naprawdę dbać o interesy grupy, albo udawać, że to robi.

Udawanie, hipokryzja, kłamstwo i wszelkie inne „wady” piętnowane przez różne moralności, są stosowanymi przez poszczególnych osobników technikami służącymi przeżyciu.

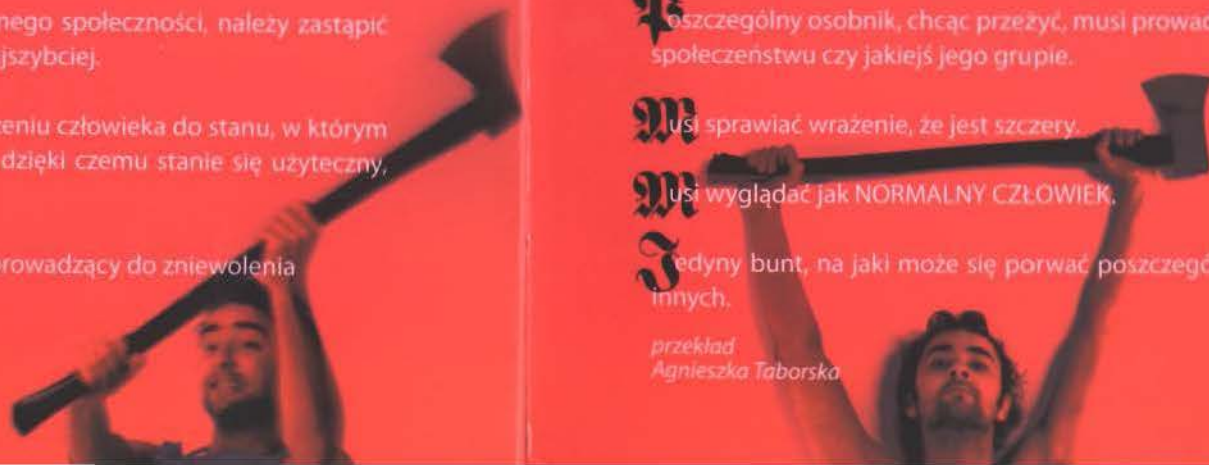
Poszczególny osobnik, chcąc przeżyć, musi prowadzić działalność przydatną społeczeństwu czy jakiejś jego grupie.

Musi sprawiać wrażenie, że jest szczery.

Musi wyglądać jak NORMALNY CZŁOWIEK.

Jedyny bunt, na jaki może się porwać poszczególny osobnik, to przeżycie innych.

przekład
Agnieszka Taborska





scenariusz i wykonanie
Mariusz Ostrowski

teksty piosenek
Roland Topor
prektd **Jan Gondowicz**

scenografia
Agata Duda-Gracz
reżyseria światła
Piotr Pawlik

muzyka, kierownictwo muzyczne
aranżacje
Krzysztof Baranowski

reżyseria
Kamila Jankowska
Witold Jurewicz

Premiera 29 listopada 2008 roku
scena inicjatyw aktorskich ProScenium

zespół muzyczny w składzie:
Krzysztof Baranowski - instr. klawiszowe
Robert Jarzębski - gitara elektryczna
Jacek Lesiak - gitara basowa
Dariusz Konklewski - instr. perkusyjne

asystent scenografii **Ryszard Warcholiński**
inspicjent **Ewa Nowak**
operatorzy światła **Łukasz Schwiperich**
Sławomir Rakowski
operator dźwięku **Jakub Grasz**

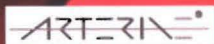


Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

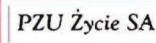
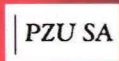
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Łódzkiego
dyrektor naczelny Wojciech Nowicki
dyrektor artystyczny Waldemar Zawodniński
sezon 2008/2009

www.teatr-jaracza.lodz.pl

mecenasem strony internetowej jest SFeRa
mecenasem łącza internetowego jest TOYAnet



Spektakli zrealizowany wspólnie z Fundacją na rzecz teatru ART-ERIAE



LINDA

Procter & Gamble

Drukarnia Solariss Sp. z o.o.

POCZTA POLSKA